DZIEŃ WARSZAWY

WYDANIE PORANNE

Rok IV | 30-ty dzień krwi i chwały | W walczącej Warszawie, środa 30 sierpnia 1944 | Nr 1042

Ugoda polsko - rosyjska

Komuniści w gabinecie Mikołajczyka

LONDYN, 30.8.—Wczorajszy „Times" podał, że premier polski Mikołajczyk wysyła memorandum rządu polskiego do Moskwy. Memorandum to uzyskało ogólną aprobatę ruchu podziemnego w Polsce.

Utrzymuje ono zasadę stałej współpracy polsko-rosyjskiej, opartej na zasadach sojuszu. Propozycje graniczne będą załatwione w ramach uporządkowania stosunków powojennych. Memorandum mówi również o udziale w rządzie przedstawicieli partii komunistycznej, na tych samych zasadach, na których reprezentowane są w rządzie londyńskim 4 partie demokratyczne. Rząd ten utworzony byłby w Warszawie. W ten sposób Komitetowi Wyzwolenia przyznanoby udział w rządzie.

Sprawa utrzymania czy zmiany obecnej Konstytucji załatwiona będzie przez powszechne głosowanie po wyzwoleniu Polski.

Przewodniczący Komitetu lubelskiego Osóbka-Morawski w wywiadzie dla przedstawicieli prasy oświadczył, że Komitet zgadza się, aby na czele prowizyrycznego rządu stanął obecny premier Mikołajczyk. Dwaj inni członkowie obecnego rządu, a mianowicie prof. Grabski i Popiel otrzymaliby również teki w nowym rządzie. Morawski w dalszym ciągu oświadczył, że Polska nie będzie państwem komunistycznym, majątki ziemskie będą rozparcelowane, lecz dobra kościelne utrzymane. Jeśli chodzi o sprawy graniczne, to do Polski zostaną włączone Prusy Wschodnie oraz ziemie po Odrę wraz ze Szczecinem.

* * *

Z doniesień radiowych widać, iż zbliżamy się szybkimi krokami do osiągnięcia ostatecznej zgody we własnych szeregach. Rodzi ona realne nadzieje na całkowite uporządkowanie stosunków polsko-rosyjskich. Tym samym wolno się spodziewać ożywienia walk na przedpolu Warszawy i wzmożenia dla niej pomocy z zewnątrz. Pomocy, którą niejednokrotnie zapowiadano, a której mamy się prawo spodziewać i z zachodu i ze wschodu.

W skali najistotniejszych interesów narodu będą to zresztą sprawy doraźne. Patrząc szerzej i w przyszłość, trzeba zwrócić główną uwagę na treść oświadczeń o sprawach granic Polski, w których problem wschodni pozostał poniekąd otwarty oraz na znamienny zwrot, iż „Polska nie będzie państwem komunistycznym". Należy również zastanowić się nad 7 zasadami wolności, zestawionymi przez Churchilla w przemówieniu wygłoszonym do Włochów w tym właśnie dniu, kiedy Polskę zmusza ku takim samym konstrukcjom rządu co Włochy. Ułatwią nam wreszcie oceny pomieszczone w dzisiejszym „Dniu" wywody Vernon Barttleta i znamienne słowa „Observera": „Nasz obowiązek nie może się skończyć naszym udziałem w wygraniu wojny. My musimy mówić również na rzecz Europy, na rzecz narodów Polski, Francji i Grecji, podobnie jak mówimy na rzecz zwycięskiej potęgi wielkich aliantów. Tragedia Warszawy jest strasznym ostrzeżeniem dla Europy".

Polityczne kulisy powstania

Vernon Barttlet pisze w „News Chronicle", że przeciąganie się powstania w Warszawie wywołane jest brakiem jedności wśród sprzymierzonych St. Zjedn. i Anglia winny nareszcie porozumieć się między sobą i dać wydatną pomoc Warszawie. Muszą one dać ułatwienia lotnicze, by Warszawa mogła korzystać z takiej pomocy, jaką uzyskała Rosja. Rosja odrzucała propozycje, jakie były do niej kierowane w tej sprawie. Nadała przez radio, że idzie Warszawie z pomocą, ale obietnicom tym towarzyszyły aresztowania przywódców ruchu podziemnego. Rząd sowiecki sprzeciwił się akcji wojskowej, wkraczającej w orbitę strategii rosyjskiej, motywując to tym, że Polacy jakoby starają się wyciągnąć z powstania kapitał polityczny. Takie postępowanie prowadzi do pogłębienia nieufności Polski do Związku sowieckiego. Jeżeli stosunki te nie ulegną zmianie i zaostrzą się w przededniu zawieszenia broni, to nie będzie to korzystne dla świata. Brak jedności sprzymierzonych szkodzi sprawie.

Ani kroku dalej

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego przystąpił do wydania w Lublinie pisma „Rzeczpospolita". Czytamy tam: „Od północy i południa armia sowiecka i związane z nią braterstwem broni wojsko polskie biorą w kleszcze stolicę. Pomoc dla Warszawy nadejdzie niebawem". Wyrażono tu innymi słowami tę samą obietnicę, którą czytaliśmy w rozkazie gen. Rola-Żymierskiego z dnia 18 b. m. o koncentrycznym marszu na Warszawę. Od chwili, kiedy padła ta obietnica mija już dni dwanaście. Kto reżyseruje tę zwłokę, wydłużającą się w czasie: prawidła wojny, czy prawidła polityki?

I o to trzeba się starać

Londyn donosi, że rada Polonii Amerykańskiej stara się o to, by otrzymać poparcie władz amerykańskich przy uzyskaniu zezwolenia rządu sowieckiego na wysłanie pomocy dla Polski. Dzieje się to wówczas, gdy w Lublinie staraniem Komitetu chełmskiego powołano specjalny Komitet pomocy dla Warszawy.

5 ton amunicji dziennie

to konieczne zaopatrzenie Warszawy

Premier Mikołajczyk odbył wczoraj piąte w ciągu 7 dni spotkanie z brytyjskim min. spraw zagr. Edenem. Omawiano sprawę pomocy dla Warszawy. Podczas rozmowy wręczono min. Edenowi telegram Rady Jedności Narodowej do premiera Churchilla.

„Nowy Świat" donosi, że „prem. Mikołajczyk oświadczył, że gdyby siły podziemne gen. Bora w Warszawie mogły być zaopatrywane w 5 ton amunicji dziennie, mogłyby one bezsprzecznie trzymać się aż do czasu wkroczenia Rosjan do miasta. Obecny stan zaopatrzenia jest zupełnie niewystarczający — broń i amunicja ledwo przeciekają bardzo cienkim strumieniem. O tej właśnie sprawie, a szczególnie o zwiększeniu zaopatrzenia Warszawy konferował prem. Mikołajczyk z min. Edenem".

Na falach radiowych

Kolumny pancerne III armii amerykańskiej dotarły do Rejms. Na płd.-wschód od Rouen Sprzymierzeni dotarli do Etrepagny. Sławne lotnisko Le Bourget pod Paryżem zostało opanowane. Sprzymierzeni przekroczyli dolny Rodan i znajdują się na zach. od Nimes. Zajęto Montelimar w dolinie Rodanu. Ogólna liczba jeńców niemieckich, wziętych do niewoli we Francji przekroczyła już 300.000.

◆ „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" w Londynie zamieścił pierwszą listę odznaczonych żołnierzy Armii Krajowej, nie podając nazwisk.

LONDYN, 29.8. Rząd węgierski podał się do dymisji. Regent Horthy powierzył gen. Lakatosz'owi misję tworzenia nowego rządu.

Do ostatniej cegły miast niemieckich

Hitler oświadczył swoim gauleiterom, że każde miasto niemieckie musi stać się Stalingradem.

7 zasad wolności

Churchill do narodu włoskiego

LONDYN, 29.8. — Premier Churchill powrócił dziś samolotem z Włoch do Londynu i natychmiast wygłosił orędzie do narodu włoskiego.

Naród brytyjski — oświadczył Churchill — powita z radością chwilę, kiedy Włochy znajdą miejsce wśród narodów kochających pokój.

Premier przedstawił 7 zasad wolności, po których poznaje się, iż naród przywiązany jest do wolności, czy w narodzie istnieje swoboda myśli i krytyka rządu, czy naród może zmusić rząd do ustąpienia, czy istnieje prawo konstytucyjne, czy sądy nie ulegają wpływom politycznym, czy istnieją jednakowe prawa dla biednych i bogatych, dla pracowników i urzędników, czy robotnik i chłop może zarobić na chleb powszechny, bez obawy że zostanie aresztowany przez gestapo, albo inną podobną instytucję. Zasady te są miernikiem wolności w pojęciu nowoczesnym.

Neutralność Bułgarii niewystarczająca

MOSKWA, 29.8. Komunikat TASS-a, ogłoszony dziś wieczorem, dementuje pogłoski o aprobacie ze strony rządu sowieckiego ogłoszonej przez rząd bułgarski neutralności i stwierdza, że w obecnych warunkach ogłoszona przez Bułgarię neutralność jest niewystarczająca.

LONDYN, 29.8.

Bułgarskie wojska okupacyjne zostały wycofane do kraju z Jugosławii i Grecji zgodnie z podstawowym warunkiem aliantów, zakomunikowanym b. premierowi Muszanowowi.

Konstanca w ręku Rosjan

MOSKWA, 29.8. — Wojska sowieckie zdobyły dziś desantem z morza miasto i port Konstancę, stanowiącą główną wojenną bazę morską w Rumunii.

Na pierwszej linii frontu

Po silnym przygotowaniu artyleryjskim i lotniczym, Niemcy opanowali gmach Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych. Z domu pracowników PWPW Niemcy wywlekli wszystką ludność cywilną i pod konwojem usiłowali popędzić na Żoliborz. Oddziały nasze rozbiły konwój i ludność wprowadziły na teren zasięgu A. K.

Zażarte walki toczyły się w poniedziałek nadal o Stare Miasto. Sytuacja jest ciężka.

Trwał również silny napór na pl. Zamkowy. Do środy rana Katedra znajdowała się w rękach niemieckich. Poważnie zagrożona jest ul. Jezuicka, a Kanonia znajduje się w rękach niemieckich.

Na *Mokotowie* nieprzyjaciel kilkakrotnie uderzał na park Łazienkowski. Wobec dużej przewagi wroga, który nacierał w sile 3 batalionów piechoty, wzmocnionych czołgami, oddziały nasze w rejonie ul. Bończy i Podchorążych przeszły do obrony.

Na dalekim Mokotowie linia frontu przebiega od Służewca, aleją Niepodległości i Puławską do Królikarni. Na Sadybę przybyła nowa fala uchodźców z Wilanowa.

W niedzielę w nocy toczyły się uporczywe walki o połączenie między gmachem YMCA a Sejmem. Oddziałom polskim udało się poprawić swoje pozycje.

Następnej nocy Niemcy po ostrzelaniu rejonu z granatników i miotaczy min przypuścili atak wzdłuż ul. Wiejskiej w kierunku pl. Trzech Krzyży. Natarcie wspomagane czołgiem zatrzymano, zadając nieprzyjacielowi straty. Miotacze min wywołały pożar w Frascati.

Szpital Św. Łazarza nadal trzymny jest przez oddziały A.K. mimo wzmocnienia przez nieprzyjaciela obstrzału budynków szpitalnych z broni ciężkiej i to jednocześnie z BGK, Muzeum Narodowego, YMCA i wiaduktu mostu Poniatowskiego.

Umocnienia w Milanówku

W Milanówku i okolicy wszyscy mężczyźni Polacy zostali przez Niemców zmuszeni do budowy umocnień obronnych od strony południa. Dozór nad pracującymi przy kopaniu rowów sprawują Węgrzy, których stosunek do ludności jest poprawny.

Patrole sowieckie na Grochowie

Przednie straże wojsk rosyjskich posunęły się wczoraj do pl. Szembeka na Grochowie.

Żołnierze, czy partyzanci

„Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza Polskiego” z 25.8 pisze m. in.:

„Jedną z najistotniejszych spraw, związanych z zagadnieniem pomocy alianckiej dla walczącej Warszawy, jest sprawa uznania armii gen. Bora za armię kombatancką. O cóż chodzi? O proste oświadczenie rządów, związanych z Polską sojuszem wojskowym, że żołnierze, walczący na jednym z licznych frontów przeciwko wspólnemu wrogowi niemieckiemu, są kolegami żołnierzy polskich z pancernej dywizji gen. Maczka, kolegami żołnierzy korpusu gen. Andersa we Włoszech, kolegami marynarzy i lotników polskich, którzy walczyli o W. Brytanię w 1940 r., walczą i giną bez dnia, bez nocy przerwy, o jednolitą zdawaćby się mogło sprawę aliancką. Jakie znaczenie ma dla A. K. przyznanie jej praw kombatanckich? Znowu odpowiedź prosta i jasna. Z chwilą uzyskania tych praw oddziały polskie tak w Warszawie, jak i w całym kraju, walczące z Niemcami, uzyskują ochronę prawa międzynarodowego. Mówiąc lapidarnie oddziały A. K. zyskują w oczach cywilizowanego świata stanowisko oddziałów wojskowych, a nie partyzantów, nie politycznych bandytów. Chodzi tu o zadośćuczynienie formie międzynarodowego prawa wojennego. Merytorycznie bowiem A. K. sama sobie od dawna to kombatanctwo zdobyła. Zdobyła je krwią i lojalnością dla alianckiej sprawy. Czy może za tym budzić wątpliwości że A. K., a w szczególności ta, która bije się w Warszawie, jest armią regularną?

Czy kwestia rozciągnięcia praw kombatanckich na A. K. wymaga jakichś specjalnych, a skomplikowanych działań wojskowo-politycznych, które mogłyby utrudnić zwycięstwo? Odpowiedźmy pytaniem: czy skomplikowało i utrudniło aliantom zwycięski pochód we Francji uznanie za kombatantów żołnierzy francuskiej Armii Krajowej, których aktywność napewno nie była większa od akcji A. K. Nie ma chyba również wątpliwości co do rozmiarów pomocy, jaką swymi działaniami A. K. oddała aliantom, niszcząc w ciągu lat 5-ciu tysiące parowozów i wagonów kolejowych, unieruchamiając fabryki, blokując niemieckie koszary. A. K. zastępowała RAF tam, gdzie samoloty angielskie nie mogły dolecieć. Podczas ofensywy sowieckiej oddziały jej współpracowały z armią czerwoną i zyskały sobie wszędzie uznanie dowódców sowieckich. Nie znalazły go coprawda krótko po tym u N.K.W.D.

Dlaczego za tym do tej pory alianci traktują żołnierzy A. K. jako franktirerów? Tymczasem propaganda niemiecka szaleje. Trąbi na cały świat o zdradzie, o pozostawieniu Polski własnemu losowi. Jakże świat chce, powiadają, żebyśmy inczej traktowali chwyconych w Warszawie z bronią w ręku Polaków, jeśli właśni sprzymierzeni nie chcą ich uznać za towarzyszy broni. Powołuje się na komunikaty sowieckie, powołuje się na milczenie Londynu. Z całym cynizmem lituje się nad biednymi Polakami.

Nie wiadomo, jakie zapadną decyzje. Wierzyć trzeba, że uznanie A. K. za armię kombatancką jest kwestią najbliższego czasu. Każda godzina jednak zwłoki komplikuje sprawę dziś i komplikować ją będzie na pewno w przyszłości. Polacy mają prawo wiedzieć, czy bracia ich, walczący w Warszawie, uważani są za żołnierzy, czy za bandytów. Prawo to mają w szczególności polscy lotnicy, polscy marynarze i polscy liniowi żołnierze, walczący o aliencką sprawę na południu i zachodzie Europy. Sprawa pomocy dla Warszawy ma dwie strony: materialną i moralną. W zakresie pierwszej są podobno trudności natury technicznej. Jakie powody uniemożliwiają danie Warszawie pomocy moralnej?”

Y.M.C.A. żąda

Warszawski pełnomocnik pomocy jeńcom światowego Zw. Y. M. C. A. zakomunikował swej centrali w Genewie o rozstrzeliwaniu przez Niemców żołnierzy A. K., wziętych do niewoli, a jednocześnie zażądał, aby jeńcom polskim zapewniono wszelkie prawa, które przysługują wszelkim jeńcom wojennym na podstawie obowiązujących konwencji.

ROZKAZUJEMY I CZYNIMY WIADOME

Sprawa rekwizycji – Obowiązek pracy – Zaciąg do PKB

Okręgowy delegat Rządu na m. Warszawę wydał dwa zasadnicze zarządzenia, z których jedno dotyczy sprawy rekwirowania artykułów żywnościowych, drugi zaś powszechnego obowiązku pracy.

Rekwizycje mogą być dokonywane wyłącznie przez Komisje **rekwizycyjno-eksploatacyjne**, do których wchodzi przedstawiciel delegatury okręgowej. Nakazy rekwizycyjne muszą mieć podpis kwatermistrzowstwa wojskowego i przedstawiciela del. okręgowej. Organa wojskowe A. K., władze cywilne i wszelkie osoby prywatne obowiązane są zgłaszać do kwatermistrzostwa okręgu lub do biur del. okręgowego względnie do rejonowych delegatur ? ? dotyczące zapasów żywności. Wypadki samowolnych zajęć towarów żywnościowych należy zgłaszać władzom wojskowym, cywilnym lub policyjnym.

Obowiązkowi pracy podlegają wszyscy mężczyźni w latach 17—50 oraz kobiety lat 17—40. Obowiązek pracy obejmuje zarówno stałych jak i niestałych mieszkańców danego domu. Ze zmobilzowanych tworzy się odpowiednie drużyny pracy dla wykonania konkretnych zadań dla wojsk i administracji cywilnej.

Komendant P. K. B. ogłosił zaciąg do korpusu. Warunki przyjęcia: obywatelstwo polskie, nieskazitelna przeszłość, wiek od 21—50 lat, dobry stan zdrowia, znajomość języka polskiego w mowie i piśmie oraz referencje organizacji niepodległościowej, dwóch obywateli polskich lub dwóch członków komitetu domowego. Podania z krótkim życiorysem należy składać w komisariatach P. K. B.

Niezwykły dzień

Dzień 29 sierpnia należy zapisać złotymi głoskami, albowiem jest to dzień, podczas którego nie otrzymaliśmy ani jednego słownego hołdu od naszych zachodnich admiratorów. Żaden prezes żadnego związku nie wyraził podziwu dla bohaterskiej Warszawy, nikt nie przesłał oświadczenia, które budzi w nas wszystko prócz zachwytu.

Do takich paradoksalnych nastrojów doprowadził nas zalew krokodylich łez współczucia, które otrzymujemy zamiast pomocy realnej.

W pierwszych chwilach powstania czekaliśmy na współdziałanie z zewnątrz, potym ogarnęło nas zniecierpliwienie, dziś myślimy o tym wszystkim z odrazą. Zagadnienie powstania warszawskiego weszło w stadium skandalu międzynarodowego — skandalu, którego już nic zatrzeć nie zdoła...

Kończy się wojna żołnierzy

Zaczyna się wojna partii

W ostatnich czasach Sprzymierzeni rozpoczęli podwójny pochód w kierunku Reichu. Z zachodu podążają cztery armie: jedna brytyjska, jedna kanadyjska i dwie amerykańskie. Oprócz tego działają jednostki francuskie, polskie, belgijskie i holenderskie. Wszystkie te siły znajdują się w połowie drogi między Paryżem a Metzem i mają przeciw sobie niedobitki 7-ej armii Klugego i nadwątloną armię 15-a. Wojska alianckie posiadają nieznaną dotychczas w historii motoryzację, niezliczone ilości dział i czołgów, moc rezerw w ludziach i sprzęcie. Tego wszystkiego brakuje Niemcom, którzy usiłują wprawdzie oderwać się od nieprzyjaciela i zgromadzić jak najwięcej sił poza Marną, ale atakowani ze wszystkich stron nie wiele będą mogli wskórać.

Amerykańska armia idąca z południa pragnie jak najśpiesźniej połączyć się z tamtymi czterema armiami.

A to już niebawem nastąpi.

Niewątpliwie w krótkim już czasie w ręce Sprzymierzonych dostaną się t. zw. „brzegi rakietowe”, a wraz z nimi bazy „latających bomb” i innych tajemniczych broni Hitlera.

Komentatorzy angielscy są już pewni, że jedyną rzeczą na jaką stać będzie Niemców na Zachodzie, będzie partyzantka. Zaczyna się tedy wojna partii, a nie żołnierzy.

W tym samym czasie, kiedy od ściany francuskiej zaczyna się bitwa o Niemcy, armia czerwona po przejściu wyłomu gałackiego posuwa się w kierunku północno-zachodnim, a więc na Węgry i Austrię. Należy się liczyć również ze wzmożoną akcją w Jugosławii, która zwolniona od kilkuset tysięcy Bułgarów da sobie łatwo radę z własnymi zdrajcami.

Do akcji przygotowuje się również nowa Grecja. We Włoszech przełamanie Linii Gotów będzie zakończeniem kampanii włoskiej. Miliony robotników cudzoziemskich wewnątrz Niemiec, czekają tylko na chwilę sposobną.

Katastrofa Hitlera jest tedy zagadnieniem najbliższym.

◆◆◆◆◆

„Wodzowie“ ukraińscy zwiali

Narodowy Komitet Ukraiński prof. Kubijowicza przeniósł się z Krakowa do Wiednia. Wyjechali tam wszyscy ukraińscy ,dygnitarze”. Pozostało natomiast na miejscu w niepewności co do dalszych losów, 250.000 Ukraińców, ewakuowanych z Małopolski Wschodniej.

KRONIKA STOLICY

* Punkt zgłoszeń dla poszukujących się w dzielnicy Warszawa-Południe mieści się przy ul. Wspólnej 21.

* W niedzielę przejechało 200 niemieckich czołgów i samochodów ciężarowych z Pragi przez most Kierbedzia.

* Dowódcą załogi niemieckiej w komendzie Policji na Krak. Przedmieeściu był oberleutnant policji Schlichter. Zabraniał on pod karą śmierci internowanym księżom i urzędnikom parafii wychodzić z piwnic po wodę i żywność. W dniu 5.8 rozkazał wyprowadzić więźniów pod pomnik Kopernika dla osłony czołgów.

* Przykład bestialstwa niemieckiego: oficer każe żołnierzowi rzucić granat w zebranych w schronie lokatorów domu przy al. Sikorskiego 9. Żołnierz-Ślązak granat przed rzutem zabezpieczył i padł od kuli oficera.

* W dzielnicy południowej uruchomiono drugi szpital dla zakaźnych — mianowicie dla chorych na szkarlatynę, przy ul. Wilczej.

Co dzieje sie na Pradze

Zaobserwowano kursowanie kolejki wąskotorowej Warszawa — Most — Jabłonna. W ciągu jednego dnia kolejka obróciła kilka razy, przewożąc jakieś materiały.

Przy rondzie Waszyngtona i moście Poniatowskiego ludność cywilna buduje pod nadzorem niemieckim barykady.

Przez most Kierbedzia przejeżdża stale po kilkanaście czołgów.

◆

Z walk poza Warszawą

Oddziały A. K. rozbiły koło Szydłowca batalion niemiecki, który palił wsie i mordował ludność. Oddziały nasze wspomagały również wojska sowieckie w oczyszczaniu okolic Chmielnika i Buska.

W radomskim trwa terror niemiecki, dokonywany rękami Ukraińców i Mongołów. Nasze przeciwdziałanie nie ustaje.

Francuski Igo Sym

Maurice Chevalier został rozstrzelany przez maquis, tj. francuską armię podziemną, za współpracę z Niemcami od r. 1940.

»Generał bez nazwiska«

„United Presse” pisze o gen. Borze w artykule p. t. „Generał bez nazwiska”: „W podziemnym sztabie w Warszawie pracuje generał, którego nazwisko znane jest tylko kilku oficerom polskim. Reszta świata zna go jako gen. Bora, człowieka, który wyszkolił w Polsce armię i który prowadzi ją do walki o Warszawę. Dowódcą armii krajowej został on w r. 1942. Dwaj jego poprzednicy zostali przez Niemców schwytani i zabici. Gen Bór jest świetnym dowódcą. Jego kwatera jest tak dobrze ukryta, że Niemcy nigdy nie natrafią na jej ślad. Mieści się ona w małym pokoju o ścianach, pokrytych mapami, wykazującymi gdzie działają polskie dywizje i pułki. Podobna mapa znajduje się w niedostępnym pokoju polskiego sztabu głównego w Londynie”.

Bronimy dzieł sztuki

Przy okręgowej delegaturze Rządu na m. st. Warszawę, w porozumieniu z Departamentem Informacji ukonstytuował się Komitet Odbudowy Zabytków i Dzieł Sztuki, złożony z wybitnych fachowców. Podjął on pracę nad zabezpieczeniem pozostałych jeszcze zabytków, gmachów i obiektów kultury i sztuki. Jeżeli cenne obrazy, rękopisy, książki itp. znajdują się w rękach prywatnych Komitet może je zabezpieczyć w schronach, a właścicielowi wystawić pokwitowanie, stwierdzające jego prawa własności.

Więc śpieszmy, śpieszmy się...

Na wieść o straszliwej niedoli Polaków zamkniętych w pruszkowskim obozie, Międzynarodowy Czerwony Krzyż” raźno zabrał się do dzieła w tempie przyśpieszonym. Zaczęły grać wszystkie połączenia telefonów i kablowe na obu półkulach. Rodio londyńskie zdajé dokładne sprawozdanie z tych zabiegów. Londyn zwrócił się do Sztokholmu, Sztokholm do Genewy, Genewa do Ameryki, Ameryka do Rosji i t. d., i t. d. Co i raz słyszy się energiczne postanowienie: pomoc musi być natychmiastowa.

Ale na razie nic się właściwie nie dzieje.

Przypomina się mimowoli satyryczna trawestacja opery p. t. „Wampuka”, w której chór, nie ruszając się wciąż z miejsca śpiewa nieustannie: „więc śpieszmy się, spieszmy się”.

Tymczasem Niemcy wywożą znaczne ilości Polaków z obozu pruszkowskiego na Zachód.

Niemcy niewątpliwie działają znacznie szybciej niż Międzynarodowy Czerwony Krzyż. Obawiamy się, że skoro pierwszy samolot tej czcigodnej instytucji wyląduje wreszcie w Pruszkowie, nie zastanie tam już prawie nikogo.

◆

Przyszła kryska...

W areszcie jednego z komisariatów P. K. B. znajduje się b. współpracowniczka gadzinówki warszawskiej „Nowego Kuriera Warszawskiego”, Helena Wielgomasowa oraz kilka innych „polek” oskarżonych o współpracę z Niemcami na szkodę społeczeństwa polskiego.